

Turniej ITF M15 w Monastyrze. Tomasz Berkieta w finale

maciej · 1 lutego, 2026



W pierwszym tegorocznym starcie Tomasz Berkieta (WKT Mera Warszawa) wystąpił w finale imprezy rangi ITF M15 na twardych kortach w tunezyjskim Monastyrze. Polak, rozstawiony z numerem czwartym w drabince, uległ w niedzielę 4:6, 4:6 Bułgarowi Piotrowi Nesterowowi, turniejowej „trójce”.

Berkieta zajmuje obecnie 559. pozycję w rankingu ATP, a finał osiągnięty w Tunezji da mu awans, ale dopiero za tydzień, gdy zostaną mu doliczone punkty. Ma w dorobku jeden tytuł wywalczony w singlu w czerwcu ubiegłego roku w ITF M15 Messynie, gdzie triumfował wówczas również w grze podwójnej. Drugie zwycięstwo w deblu odniósł w lipcu w ITF M15 Kozerki Tour na kortach Akademii Tenis Kozerki koło Grodziska Maz.

Początek niedzielnej walki o tytuł układał się po myśli Tomka, który w czwartym gemie wykorzystał drugiego break-pointa na 3:1. Jednak chwilę później, po emocjonującej grze na przewagi, stracił nieoczekiwanie swoje podanie. Zaraz po tym zrewanżował się rywalowi i ponownie go przełamał, wychodząc na 4:2.

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Jednak od tego momentu do głosu doszedł Nesterow, który w siódmym i dziewiątym gemie wykorzystał pojedyncze break-pointy, jednocześnie pewnie utrzymując własne podanie. W dziesiątym odskoczył na 40-15, zanim domknął losy pierwszej partii przy drugim setbolu.

Berkieta przerwał serię czterech zdobytych przez Bułgara gemów i wyszedł na 1:0 na otwarcie drugiego seta. Jak się okazało później, było to jedyne jego prowadzenie w tej części finału. Kluczowy dla losów zwycięstwa okazał się trzeci gem, w którym od stanu 40-0 przegrał pięć kolejnych wymian.



Do końca już żaden z tenisistów nie zdołał wypracować ani jednej okazji do przełamania przeciwnika. Nieco łatwiej swoje serwisy utrzymywał Nesterow, który przy 5:4 i 40-30 wygrał decydujący punkt przy pierwszym meczbolu.



Tomasz Berkieta (WKT Mera Warszawa) ma w dorobku jeden tytuł zawodowy w singlu i dwa w deblu. Liczymy, że w 2026 roku poważnie powiększy tę kolekcję. Fot. PZT

Berkieta występ w imprezie rozpoczął od pewnego zwycięstwa 6:1, 6:1 nad startującym z dziką kartą Marokańczykiem Yassinem Smiejem. Wskutek opadów deszczu rozpoczęty w środę pojedynek dokończono dopiero w czwartek. W drugiej rundzie nie wyszedł do gry, ponieważ otrzymał walkovera od Francuza Damiana Salvestre'a.

Następnie w piątkowym ćwierćfinale 19-letni Polak w trzech setach uporał się z Hiszpanem Sergio Perezem-Contriego 6:2, 6:7 (1-7), 6:3.

Dopiero w sobotę Tomasz Berkieta trafił na wyżej notowanego od siebie rywala w imprezie, a był nim najwyżej rozstawiony Ukrainiec Oleksandr Owczarenko. I wygrał z nim 7:6 (7-4), 6:3.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/25
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Na występ w Monastyrze w grze pojedynczej Berkieta zdecydował się u boku Giovanniego Cioccy. Ale polsko-włoski duet uległ w pierwszej rundzie Koreańczykom Seongwoo Cho i Geunowi Junowi Kimowi 3:6, 1:6.

Ich los podzielili w tej samej fazie Tobiasz Sopoliński (Come-on Tennis Club Wrocław) i Marcin Żarski (KS Górnik Bytom), którzy przegrali 6:4, 4:6, 10-12. z Hiszpanem Johnem Echeverią i Francuzem Nicolasem Tepmahcem. Obaj, podobnie jak Filip Kosiński (KT Szczawno-Zdrój) wystartowali w Tunezji również w eliminacjach gry pojedynczej, ale bez powodzenia.

T.D.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/turniej-itf-m15-w-monastyrze-tomasz-berkieta-w-finale/>